

Spór o media publiczne



PIOTR KOWALCZYK

Jakub Bierzyński

Jan Polkowski zarzuca mi wielokrotne mijanie się z prawdą. A jaka jest prawda? – pisze prezes OmniCom Group

Z przyjemnością przeczytałem polemiczny artykuł Jana Polkowskiego zamieszczony w „Rz” 27.12.2007 „Media publiczne – osłabić czy zniszczyć?”. Autor w tytule raczył twórczo zinterpretować moje poglądy głoszone na łamach tej gazety, a dotyczące finansowania i realizacji misji w telewizji publicznej. Przyjemność ta płynie, po pierwsze, z oczywistego faktu, że wywołanie polemiki jest celem każdego, tym bardziej „drapieżnego” felietonisty. Za polemikę Polkowskiemu

dziękuję. Po drugie z satysfakcją przeczytałem artykuł Polkowskiego, gdyż lepiej niż ktokolwiek przedtem obnażył w nim miłąkość argumentów obrońców status quo.

Autor zarzuca mi wielokrotne mijanie się z prawdą w obrazie realizacji misji publicznej, jaki przedstawiam w swoich felietonach. Odpiera mój fundamentalny zarzut, że programy mające znamiona realizacji misji publicznej pojawiają się w TVP rzadko i nieznacznie częściej niż na antenach telewizji komercyjnych.

Na samych tylko antenach ogólnopolskich, dostępnych po-

za sieciami kablowymi, TVP nadaje kilkanaście programów o profilu edukacyjnym („Budzik”, „Domisie”, „Jedyneczka”, „Kuchcikowo”, „Ziarno”, „Teleranek”, „Moliki książkowe”, „Dokumenty edukacyjne”, „Laboratorium”, „Zwierzowiec”, „Kandydat”, „Na czym dziś gramy”, „Nieuczesa historia rocka”, „Zagrajmy, zatańczmy”). Tak wygląda rzekome „praktycznie nic”. Otóż tak, właśnie tak wygląda praktycznie nic. Wymienione tytuły stanowią znikomy procent czasu nadawania TVP. Nie chcę dyskutować o tym, czy „Kandydat” to program

edukacyjny, jak chce Polkowski, czy kolejny reality show nadawany w soboty o 11.15. Nie jestem pewien, czy „Nieuczesa historia rocka” to rozrywka czy edukacja. Ale wiem, że wymienione programy stanowią jedynie 2,6 proc. czasu nadawania obu ogólnopolskich kanałów TVP i to stosując życzliwe dla państwowego nadawcy, lecz nader wątpliwe założenie, że wszystkie własne produkcje skierowane do dzieci (na przykład „Domisie”, „Budzik” czy „Teleranek”) są programami edukacyjnymi. Mało tego, jeśli przejrzymy całą ofertę programową TVP, to stosując równie przy-

chylnie tej stacji definicję, możemy do realizacji misji doliczyć także osławiony Teatr Telewizji, transmisje mszy świętej, „Anioł Pański”, „Między niebem a ziemią”, „Słowo na niedzielę”, program katolicki nadawany w poniedziałki o 13.30 oraz 15-minutowe pasmo religijne/edukacyjne w Dwójce w poniedziałek – środę o 7.20 i animowane historie z Nowego Testamentu.

Proponuję też, by za czas misyjny przyjąć pasmo dokumentu edukacyjnego nadawane od środy do piątku w godz. 5.30 – 6.00, pasmo dziecięce nadawane w dni pracujące od 9.45 do 10.15, „Wielki świat małych odkrywców” w poniedziałki oraz całe pasmo programów edukacyjnych i poradniczych nadawanych w godz. 10.45 – 11.45 od wtorku do niedzieli. Nie wahałbym się doliczyć do misji „Agrobiznesu” (dni powszechnie od 12.10 do 12.20) oraz „europejskiego” pasma codziennego w godzinach 12.20 – 12.40. Myślę, że znamiona misyjności wyczerpują także „Dolina kreatywna” (30 min w piątek, godz. 13.30) czy też „Rok w ogro-

dzie (TVP 1 sobota, 20 min o 8.15). Przyjmując zatem bardzo szeroką definicję programów misyjnych, otrzymujemy dużo dłuższą listę programów i pasm niż te, na które powołuje się Polkowski. Niestety, nie zmienia to faktu, iż teza, z którą tak zażarcie dyskutuje, pozostaje całkowicie prawdziwa. Udział audycji misyjnych, włączając w nie także nieregularnie nadawany program o muzyce poważnej (niedziela, o.20, 60 min), wynosi około 6,5 proc. Polecam autorowi polemiki i czytelnikom przeprowadzenie własnych badań.

Wyrobienie sobie własnego zdania na ten temat nie jest trudne. Wystarczy otworzyć ramówkę TVP wystawioną na stronach internetowych Biura Reklamy TVP, zliczyć tygodniowy czas nadawania programów, które uznaje się za misyjne, po czym podzielić otrzymany wynik przez 18 500 minut czasu nadawania TVP w tygodniu. Nie sądzę, by ktokolwiek podał większą liczbę.

Autor nie tylko pomija te proste statystyki, ale także smutny